

# Przyszłość Korei Północnej

PRZEMYSŁAW PACUŁA

Korea Północna jest unikatowym we współczesnym świecie reżimem, który skutecznie opiera się międzynarodowej presji w kwestii zmian politycznych i gospodarczych. KRLD, prowadząca agresywną politykę połączoną z ogromnym potencjałem militarnym (w tym nuklearnym), stanowi nieustające zagrożenie dla swoich sąsiadów. Jednocześnie strategiczne położenie tego państwa sprawia, że Korea Północna stała się obiektem strategicznej rozgrywki między USA a Chinami, co torpeduje wszelkie próby rozwiązania problemu na forum ONZ. Należy mieć nadzieję, że model chiński stanie się dla przywódców w Korei Płn. przykładem do naśladowania, a objęcie przywództwa przez Kim Dzong Una – początkiem tego procesu.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna jest państwem, które stanowi zarówno jedno z najpoważniejszych wyzwań bezpieczeństwa (w wymiarze regionalnym i globalnym), jak i przykład unikatowej dyktatury, będącej mieszaniną wojskowej *junt*y, dziedzicznej quasi-monarchii i komunistycznego ustroju monopartyjnego, o niespotykanym we współczesnym świecie systemie gospodarczym i społecznym. Rozważania na temat przyszłości tego reżimu, nazywanego „pustelnicznym królestwem”, muszą zatem wziąć pod uwagę zarówno uwarunkowania wewnętrzne, jak i międzynarodową sytuację wokół Korei Północnej, z uwzględnieniem jej programu nuklearnego. Oba te zespoły czynników stanowią w równym stopniu i nierozdzielnie o możliwości przeobrażenia się tego państwa w przyszłości.

Warto zauważyć niezwykle kontrast między gwałtownie rozwijającymi się i bogacącymi się państwami Azji Wschodniej a głodującym skansenem komunizmu. Obserwując pozycję Korei Południowej w światowej gospodarce oraz poziom życia osiągnięty przez Koreańczyków mieszkających na południu od 38. równoleżnika, trudno uwierzyć, że 50 lat temu obie części Półwyspu Koreańskiego znajdowały się na podobnym poziomie ekonomicznym. Co więcej, to wspierana przez ZSRR i Chiny industrializacja północnej jego części dawała przewagę nad południową, której gospodarka opierała się w latach 40. i 50. XX wieku na rolnictwie.

## Sytuacja polityczna

Śmierć Kim Dzong Ila wywołała z jednej strony obawę o możliwość wystąpienia gwałtownych, a przez to groźnych zmian na najwyższych szczytach władzy w Korei Północnej, z drugiej jednak nadzieję na „nowe otwarcie” i możliwość rozpoczęcia procesu reform politycznych lub przynajmniej gospodarczych. Choć pierwsze dokonania jego syna, nowego przywódcy, Kim Dzong Una, związane z próbą raketową z kwietnia 2012 r. zostały odebrane jako kontynuacja twardego kursu KRLD, to jednak pojawiły się niedawno sygnały świadczące o możliwej (choć oczywiście ostrożnej i nie do końca przesądzonej) liberalizacji systemu. Pojawienie się młodego Kima na rewii z postaciami Disneya (co swoją drogą może świadczyć także o infantyлизmie niespełna 30-letniego przywódcy<sup>1</sup>), zezwolenie na noszenie przez Koreanki spodni, kolczyków i butów na wysokim obcasie, złagodzenie zasad korzystania z telefonów komórkowych oraz zniesienie zakazu spożywania potraw „kapita-listycznych”, takich jak pizza czy hamburgery<sup>2</sup>, zostało odnotowane jako możliwy zwiastun zmian. Trudno oczywiście przesądzać, czy tak jest w istocie.

System polityczny Korei Północnej opiera się na kulcie jednostki, dominacji partii, represji aparatu bezpieczeństwa i sile armii. Ekspersi nie są w stanie określić rzeczywistego balansu między ośrodkami sprawowania władzy w Phenianie. W warstwie symbolicznej z pewnością najważniejszą rolę pełni rodzina Kimów, której potęga została zbudowana przez rządzącego 46 lat Kim Il Sunga (Kim Ir Sena)<sup>3</sup>. Jego legenda jest mocno ugruntowana w świadomości Koreańczyków. Długie panowanie, osobowość i pozycja „wiecznego prezydenta”<sup>4</sup> sprawiły, że poprzednia sukcesja była znacznie bardziej problematyczna niż ta, która miała miejsce w grudniu 2011 r. Kim Dzong Il przygotowywany był przez kilkanaście lat do objęcia schedy po ojcu; po jego śmierci w 1994 r. stopniowo obejmował najważniejsze stanowiska w państwie, w tym szefa komunistycznej Partii Pracy Korei dopiero w 1997 r. Obecnie syn Dzong Ila, Kim Dzong Un, staje przed zdawałoby się łatwiejszym

<sup>1</sup> Jako datę urodzin Kim Dzong Una przyjmuje się 1983 lub 1984 r. Brak pewności co do tego faktu jest dobrą ilustracją problemów z dostępem do informacji na temat Korei Północnej.

<sup>2</sup> *North Korea Rebranded: Kim Jong Un Attempts to Give Country New Image by Allowing Residents to Have Mobiles and Eat Pizza*, „Daily Mail”, 2 lipca 2012 r., <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2167845/North-Korea-rebranded-Kim-Jong-Un-attempts-country-new-image-allowing-residents-mobiles-eat-pizza.html> (dostęp: 17 sierpnia 2012 r.).

<sup>3</sup> Więcej informacji na ten temat: W. Dziak, *Korea Północna. U źródeł rodzinnej sukcesji władzy*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas, Warszawa 2009.

<sup>4</sup> Jest to oficjalny tytuł Kim Il Sunga, nadany mu w 1988 r.

zadaniem, ale trudno ocenić, czy młody i niedoświadczony przywódca będzie miał rzeczywiste znaczenie w systemie władzy, czy pozostanie jedynie marionetką w rękach armii i partii. Zwiększa to poczucie nieprzewidywalności Korei Północnej i obawy jej sąsiadów.

Od wielu lat KRLD jest uznawana za najbardziej represyjny reżim na świecie. Zapisy konstytucji tego państwa, ustanawiające pluralizm i poszanowanie praw człowieka, nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości. System polityczny ma wszelkie cechy totalitaryzmu, w którym państwo kontroluje każdą aktywność swoich obywateli. Osoby uznane za „wrogów ludu” bądź w jakimkolwiek stopniu niebezpieczne trafiają wraz z całą rodziną i dziećmi do obozów pracy, w których często umierają. Szacuje się, że istnieje 6 głównych „reedukacyjnych” obozów pracy, w których ok. 200 tys. więźniów wykonuje ciężkie roboty, otrzymując w zamian głodowe racje żywnościowe. Obozy te znajdują się w trudno dostępnych górskich rejonach w północnej części kraju, a szczątkowe relacje na temat panujących w nich warunków pochodzą od nielicznych zbiegów<sup>5</sup>. Pojawiły się również informacje o możliwym istnieniu podobnych miejsc na rosyjskiej Syberii<sup>6</sup>. Gdyby doniesienia te potwierdziły się, wskazywałoby to na coraz większą determinację reżimu w celu zdobycia funduszy potrzebnych do funkcjonowania reżimu kosztem niewolniczej pracy obywateli na rzecz państw trzecich.

Totalna kontrola, sprawowana przez wszechobecne i wszechmocne służby bezpieczeństwa od narodzin aż do śmierci obywateli, zdaje się wykluczać praktycznie możliwość pojawienia się oddolnych ruchów społecznych czy politycznych. Choć wśród społeczeństwa powoli wzrasta świadomość prawdziwych realiów życia w Korei Północnej za sprawą coraz szerszego (wbrew staraniom władz) dostępu do informacji na elektronicznych nośnikach przemyconych przez chińską granicę oraz odbieranych potajemnie programów radiowych i telewizyjnych np. z Korei Południowej, to wizja buntu czy rewolucji jest wciąż uznawana za abstrakcyjną. W Korei Północnej występuje zjawisko „upaństwowienia człowieka”. Polega to na całkowitym uzależnieniu życia obywatela (np. wyboru pracy czy studiów) od decyzji urzędników<sup>7</sup>. Skala tego zjawiska jest tak duża, że zapytany o możliwość wpływu „arabskiej

<sup>5</sup> B. Harden, *A Real-Life 'Hunger Games'*, „Los Angeles Times”, 4 kwietnia 2012 r., <http://articles.latimes.com/2012/apr/04/opinion/la-oe-harden-north-korea-camps-20120404> (dostęp: 20 sierpnia 2012 r.).

<sup>6</sup> S. Smith, *North Korean Labor Camps in Siberia*, CNN, 15 grudnia 2011 r., <http://edition.cnn.com/2011/12/15/world/asia/north-korean-labor-camps-in-siberia/index.html> (dostęp: 18 sierpnia 2012 r.).

<sup>7</sup> Za: W. Dziak, *Najbardziej tajemniczy przywódca na świecie*, 19 grudnia 2011 r., <http://konflikty.wp.pl/kat,107154,page,3,title,Najbardziej-tajemniczy-przywodca-na-swiecie,wid,12010993,wiadomosc.html?icaid=1f7d6> (dostęp: 5 listopada 2012 r.).

wiosny” na sytuację polityczną w KRLD, jeden z ekspertów odpowiedział, że większa jest szansa na to, że echa rewolucji bliskowschodniej dotrą do innej galaktyki niż do tego państwa<sup>8</sup>.

## Potencjał militarny i jego rola w polityce wewnętrznej

Jednym z najważniejszych czynników utrzymujących *status quo* w Korei Północnej jest armia. Jej rola i znaczenie dla systemu politycznego reżimu zawiera się w hasle *songun* (najpierw armia). Polityka ta, której priorytet został potwierdzony po śmierci Kim Dzong Ila, lokuje Armię Ludową na pierwszym miejscu w państwie. Liczące ponad 1 mln żołnierzy siły zbrojne (czwarte co do liczebności na świecie) z rocznym budżetem na poziomie 6 mld dolarów (co szacunkowo stanowi ok. 20–25 proc. budżetu państwa) sprawiają, że Korea Północna uznawana jest za najbardziej zmilitaryzowane państwo na świecie. Świadczy o tym nie tylko liczba żołnierzy, ale również potencjał sił rezerwy (7,7 mln), obowiązkowa dla wszystkich obywateli 10-letnia służba wojskowa, rozbudowany przemysł zbrojeniowy, uzbrojenie, a także rozległa i gęsta sieć instalacji militarnych, w skład których wchodzi bazy, schrony, tunele, podziemne składy i wyrzutnie oraz inne elementy infrastruktury wojskowej. Siły zbrojne dysponują ponadto własnymi fabrykami, gospodarstwami rolnymi i przedsiębiorstwami handlowymi.

Potencjał militarny Korei Północnej stanowi przede wszystkim wyzwanie dla południowego sąsiada, który jest zmuszony utrzymywać siły zbrojne na poziomie ok. 700 tys. żołnierzy, wspieranych przez 28 tys. żołnierzy amerykańskich. Konwencjonalne siły KRLD, według różnych źródeł, obejmują m.in.:

- ok. 1,5 tys. samolotów różnych typów, w tym ok. 480 samolotów myśliwskich (m.in. MiG-29 i MiG-21) i 200 samolotów uderzeniowych (m.in. Su-27, Harbin H-5)<sup>9</sup>;
- 26 okrętów podwodnych, 8 korwet i fregat, ok. 35 okrętów rakietowych i 100 torpedowych oraz kilkaset różnej wielkości okrętów desantowych<sup>10</sup>;

<sup>8</sup> R. Kaplan, A. Denmark, *The Long Goodbye: the Future of North Korea*, World Affairs Journal, maj/czerwiec 2011 r., <http://www.worldaffairsjournal.org/article/long-goodbye-future-north-korea> (dostęp: 20 sierpnia 2012 r.).

<sup>9</sup> *Democratic People's Republic of Korea Air Force*, <http://www.scramble.nl/mil/7/northkorea/orbat.htm> (dostęp: 21 sierpnia 2012 r.).

<sup>10</sup> *Navy, North Korea*, Global Security, <http://www.globalsecurity.org/military/world/dprk/ship.htm> (dostęp: 21 sierpnia 2012 r.).

- obrona powietrzna: 8 zestawów KN-06 (budowanych na bazie S-300), ok. 30–40 jednostek SA-5 (do zwalczania rakiet średniego i dalekiego zasięgu), nieokreślona liczba (kilkaset) zestawów SA-1, SA-2, SA-3, SA-4, SA-6, SA-17 (zwalczanie rakiet średniego zasięgu), ok. 15 tys. tzw. MAN-PADS (przenośnych systemów przeciwlotniczych);

- ok. 3,5 tys. czołgów różnych typów, w tym ok. 600 lekkich czołgów, 2,5 tys. pojazdów opancerzonych, ok. 8 tys. sztuk artylerii, 2,6 tys. wyrzutni rakiet, 7,5 tys. moździerzy, 11 tys. sztuk artylerii przeciwlotniczej<sup>11</sup>.

Liczebność obu armii koreańskich sprawia, że Półwysep Koreański można uznać za jeden z najbardziej zmilitaryzowanych obszarów na świecie. Po dwóch stronach strefy zdemilitaryzowanej (szerokiej na 4 km wzdłuż 38. równoleżnika) znajduje się prawie 2 mln żołnierzy. Ekspertcy oceniają, że siła militarna Korei Północnej pozwoliłaby jej na osiągnięcie przewagi w początkowym okresie potencjalnej wojny. Wskazują przy tym, że zaoferowanie technologiczne (większość uzbrojenia stanowi sprzęt projektowany i produkowany w latach 70. i 80.) oraz niewielkie zapasy paliw płynnych ograniczają możliwość prowadzenia działań wojennych w dłuższej perspektywie. Później przewaga technologiczna sił południowokoreańskich i amerykańskich przeważałaby na korzyść Seulu.

Asem atutowym Korei Północnej jest jednak potencjał nuklearny, który składa się z 5 lub 6 plutonowych ładunków jądrowych oraz kilkuset rakiet, które mogą służyć do jej przenoszenia (od rakiet krótkiego zasięgu typu Hwasong do pocisków o zasięgu do 4,5 tys. kilometrów typu Nodong, Taepodong i Musudan<sup>12</sup>). Groźba użycia tej broni, mimo braku pewności, czy ładunki nuklearne są gotowe do użycia zbrojnego, sprawia, że ewentualna interwencja na wzór tych przeprowadzonych w Iraku, Afganistanie czy Libii nie jest możliwa do przeprowadzenia. Należy także dodać, że Korea Północna ma też duże zapasy broni chemicznej.

Siły zbrojne tego państwa spełniają więc podwójną rolę: z jednej strony zgromadzony arsenał zabezpiecza go przed interwencją z zewnątrz, z drugiej natomiast militaryzacja państwa – podsycana propagandowo jako niezbędna do obrony przed otaczającymi Koreę Północną wrogami – pomaga w utrzymywaniu społeczeństwa w stanie zastraszenia i pod kontrolą. Co ważniejsze dla przyszłości reżimu, rozbudowana i wszechobecna armia stanowić będzie czynnik decydujący o możliwości przeprowadzenia reform.

<sup>11</sup> *Korean People's Army Equipment*, Global Security, <http://www.globalsecurity.org/military/world/dprk/kpa-equipment.htm> (dostęp: 21 sierpnia 2012 r.).

<sup>12</sup> *Ibidem*.

O ile można sobie wyobrazić utratę wpływu na sytuację w państwie przez rodzinę Kimów, o tyle armia musiałaby być częścią rozwiązania politycznego w kraju. Jej liczebność i pozycja w państwie jest na tyle duża, że może stać się ona najpoważniejszym problemem w sytuacji, gdyby w Korei Północnej zaszły w przyszłości rzeczywiste zmiany. Warto dodać, że długoletnia służba wojskowa<sup>13</sup> rozpoczyna się w wieku 17 lat. Sprawia to, że młodzi ludzie, którzy mogliby być siłą potencjalnej rewolucji, spędzają całą swoją młodość w koszarach wojskowych.

### Sytuacja ekonomiczna

Polityka utrzymywania sił zbrojnych na obecnym poziomie sprawia, że pochłaniają one znaczącą część środków budżetowych, nie „produkując” niczego w zamian. Nie tylko z tego powodu sytuacja gospodarcza państwa jest bardzo trudna. Doktryna *dżucze* („samodzielność”) sformułowana przez Kim Il Sunga, która w wymiarze ekonomicznym miała zapewnić niezależność państwa i dobrobyt obywateli, zamieniła się w karykaturę – kraj jest w pełni uzależniony od pomocy zewnętrznej, głównie z Chin i Korei Południowej. Program nuklearny, który zapewnia reżimowi gwarancję przetrwania, doprowadził do całkowitej izolacji Korei Północnej na arenie międzynarodowej. Sankcje gospodarcze związane z programem uniemożliwiają udział państwa w normalnej wymianie handlowej. Głównym partnerem pozostają Chiny, Rosja i okresowo Korea Południowa. Relacje z południowym sąsiadem podlegają wahaniom i są w pełni zależne od bieżącego kursu politycznego Phenianu.

Gospodarka Korei Północnej jest oparta na planowaniu centralnym. Ok. 35 proc. ludności cywilnej pracuje w rolnictwie, pozostałe 65 proc. w przemyśle i usługach. Produkcja i eksport dotyczą głównie surowców (węgiel, grafit, ołów, cynk, ruda żelaza, wapień i inne minerały), produktów metalurgicznych, uzbrojenia oraz tekstyliów. Importowana jest przede wszystkim ropa naftowa, maszyny, produkty przemysłowe oraz żywność<sup>14</sup>.

Victor Cha, amerykański ekspert do spraw Azji Wschodniej (pracował m.in. dla Rady Bezpieczeństwa Narodowego za prezydentury George’a

<sup>13</sup> Standardowo trwa 10 lat, ale istnieją różnice w poszczególnych siłach zbrojnych. Istnieją także wyjątki dla pracowników niektórych gałęzi przemysłu.

<sup>14</sup> *CIA World Fact Book: North Korea*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/kn.html> (dostęp: 21 sierpnia 2012 r.).

W. Busha) wskazuje w swojej książce *Impossible State...* na 5 „grzechów” Korei Północnej, które negatywnie wpłynęły na jej rozwój gospodarczy: przedkładanie ideologii nad zasady ekonomii; częściowa utrata wsparcia Chin (choć nadal jest ono wystarczające dla utrzymania reżimu) i prawie całkowita Rosji; instytucjonalizacja nielegalnego handlu bronią i narkotykami; odbieranie obywatelom wszelkich przejawów wolności osobistej oraz uzależnienie się od pomocy zagranicznej<sup>15</sup>.

Pod względem gospodarczym państwo to jest całkowicie niewydolne i niezdolne do zapewnienia obywatelom dostępu do podstawowych dóbr, takich jak żywność i środki medyczne. Rabunkowa, absurdalna polityka ekonomiczna (np. powszechne wycinanie lasów w celach eksportowych) w połączeniu z niekorzystnymi warunkami dla rolnictwa (80 proc. terytorium kraju stanowi górzysty, skalisty teren) i zanieczyszczeniem środowiska spowodowały, że poziom życia w Korei Północnej jest bardzo niski, a głód jest zjawiskiem powszechnym. Do światowej opinii publicznej przedostają się także szczątkowe relacje na temat opieki medycznej, w której na porządku dziennym są operacje czy amputacje dokonywane bez środków znieczulających, praca lekarzy przy świetle świec i brak podstawowych lekarstw<sup>16</sup>. Stan medycyny w połączeniu z głodem i wynikającymi z niego chorobami (np. anemia czy gruźlica) jest przyczyną dużej śmiertelności obywateli Korei Północnej. Najbardziej dramatycznym okresem w historii tego państwa była plaga głodu, która nawiedziła kraj w latach 1994–1998. Jej przyczyną były niekorzystne okoliczności, które wystąpiły na początku lat 90. Z jednej strony intensywnie uprawiane ziemie rolne (które stanowią jedynie 14 proc. terytorium kraju) uległy stopniowemu wyjałowieniu, z drugiej zaś upadek ZSRR odciął władze w Phenianie od dostaw taniego paliwa oraz nawozów sztucznych. Te czynniki, w połączeniu z występującymi w tamtym okresie anomaliami pogodowymi, doprowadziły do upadku dotychczasowy system rolny Korei Północnej. Jego niewydolność, przy braku możliwości produkcji żywności poza systemem państwowym, którego priorytetem jest zaopatrzenie armii i kierownictwa partii, spowodował w tamtym okresie – według różnych szacunków – śmierć od 900 tys. do 3 mln osób (ok. 10 proc.

<sup>15</sup> V. Cha, *The Impossible State: North Korea, past and future*, Ecco, 3 kwietnia 2012 r., za: K. Lee, *Impossible State: North Korea, Past and Future by Victor Cha*, „The Washington Post”, 19 maja 2012 r., [http://www.washingtonpost.com/entertainment/books/the-impossible-state-north-korea-past-and-future-by-victor-cha/2012/05/18/gIQA2K1MZU\\_story.html](http://www.washingtonpost.com/entertainment/books/the-impossible-state-north-korea-past-and-future-by-victor-cha/2012/05/18/gIQA2K1MZU_story.html) (dostęp: 19 września 2012 r.).

<sup>16</sup> *The Crumbling State of Health Care in North Korea*, raport Amnesty International, lipiec 2011 r., <http://www.amnesty.org/en/library/info/ASA24/001/2010/en> (dostęp: 22 sierpnia 2012 r.).

populacji)<sup>17</sup>. Jedynie pomoc zagraniczna (m.in. przekazywanie żywności przez Chiny i USA czy nawozów przez Koreę Południową) powoduje, że podobne klęski nie powtórzyły się później. Ocenia się, że los co najmniej 3 mln Koreańczyków jest uzależniony od dostaw z zagranicy, a racje żywnościowe dla ludności pokrywają 1/3 dziennego zapotrzebowania<sup>18</sup>.

Problemem reżimu jest zdobycie środków finansowych potrzebnych do importu surowców (np. ropy) i dóbr z zagranicy, szczególnie wobec nałożonych na kraj sankcji. Jednym ze sposobów uzyskania dewiz jest rozwinięcie przez władze w Phenianie nielegalnego handlu bronią i narkotykami, dokonywanego często za pośrednictwem grup przestępczych (np. japońskiej jakuzi). Określenie skali tego zjawiska jest trudne. Szacunkowe dane wskazują, że podczas gdy oficjalne dochody z eksportu wynoszą ok. 1,2 mld dolarów (z czego 40–50 proc. pochodzi z eksportu broni), przychód ze sprzedaży narkotyków może przynosić między 500 mln a 1 mld dolarów rocznie<sup>19</sup>. Oznaczałoby to, że dochód ten jest większy niż zysk z zagranicznej sprzedaży wszystkich produktów niemilitarnych. Innymi przedsięwzięciami reżimu jest także fałszowanie pieniędzy oraz „eksport” pracowników fizycznych do różnych państw, gdzie zarabiają potrzebne dla kraju dewizy. Skalę tego zjawiska szacuje się na ok. 30 tys. pracowników w ok. 40 krajach na świecie, co przynosi KRLD 100 mln dolarów rocznie. Według nieoficjalnych informacji, Kim Dzong Un polecił zwiększyć kontyngent przymusowych robotników o kolejne 10 tys.<sup>20</sup> Oprócz zapewnienia dostaw niezbędnych produktów, reżim potrzebuje pieniędzy na import dóbr luksusowych dla partyjnych liderów. Dodatkowo rodzina Kimów i ich najbliższe otoczenie konsekwentnie budują osobisty majątek. Według informacji południowokoreańskiego wywiadu, Kim Dzong Il utrzymywał stały „fundusz ratunkowy” na poziomie 4 mld dolarów w bankach europejskich

<sup>17</sup> C. Ahn, *Famine and the Future of Food Security in North Korea*, raport Food First, Institute for Food and Development Policy, maj 2005 r., <http://www.foodfirst.org/en/node/324> (dostęp: 21 sierpnia 2012 r.).

<sup>18</sup> *North Korea Harvest Improves, but Serious Nutrition Concerns Persist*, publikacja Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, 25 listopada 2011 r., <http://www.fao.org/news/story/en/item/95179/icode/> (dostęp: 22 sierpnia 2012 r.).

<sup>19</sup> C. Hurst, *A Government-Sponsored Drug Trafficking Network*, raport Defense Technical Information Center, <http://www.dtic.mil/cgi-bin/GetTRDoc?AD=ADA443303> (dostęp: 22 sierpnia 2012 r.).

<sup>20</sup> *More N. Korean Workers to Earn Valuta for Kim Jong-un*, „The Chosun Ilbo”, 27 kwietnia 2012 r., [http://english.chosun.com/site/data/html\\_dir/2012/04/27/2012042701255.html](http://english.chosun.com/site/data/html_dir/2012/04/27/2012042701255.html) (dostęp: 21 sierpnia 2012 r.).



(w Szwajcarii i Luksemburgu), który zostałby użyty w razie konieczności ucieczki z kraju<sup>21</sup>.

## Relacje z Koreą Południową

Wojownicza retoryka oraz potencjał militarny reżimu stanowią zagrożenie w pierwszym rzędzie dla Korei Południowej, z którą KRLD pozostaje formalnie w stanie wojny<sup>22</sup>. Relacje z południowym sąsiadem pozostają napięte, a okresowo dochodzi do incydentów, które sprawiają, że Półwysep staje niemal na krawędzi wojny. W tym kontekście można przywołać np. wydarzenia z marca 2010 r., kiedy zatopiono południowokoreańską fregatę Cheonan, w wyniku czego zginęło 46 marynarzy. Dochodzenie wykazało, że została ona storpedowana najprawdopodobniej przez miniaturowy północnokoreański okręt podwodny, czemu reżim w Phenianie (wsparty przez Rosję i Chiny) zaprzeczył. Jeszcze poważniejszy incydent miał miejsce 23 listopada tegoż roku, kiedy doszło do regularnej wymiany ognia artyleryjskiego w rejonie należącej do Korei Południowej wyspy Jonpjong, znajdującej się w pobliżu spornej linii demarkacyjnej między obu Koreami (*Northern Limit Line*). Był to najpoważniejszy kryzys dwustronny od zakończenia wojny koreańskiej w 1953 r.

Między obiema Koreami toczy się nieustająca rozgrywka, przypominająca czasy zimnej wojny i relacji USA z ZSRR. Atutem Korei Południowej jest pomoc gospodarcza, niezbędna dla przetrwania północnego sąsiada. Reżim w Phenianie zdaje sobie również sprawę, że wywołanie konfliktu zbrojnego na pełną skalę oznaczałoby kres jego istnienia. Mimo tego straszak militarny (a w szczególności nuklearny) jest skutecznym narzędziem wobec Korei Południowej, w której wciąż żywa jest pamięć o zniszczeniach spowodowanych bratobójczą wojną w latach 1950–1953. Strach ten potęgowany jest zarówno obawą o utratę dorobku ekonomicznego wypracowanego z wielkim trudem w ciągu ostatnich 20–30 lat, jak i bliskością (40 km) przeszło dziesięcioletniej metropolii seulskiej do granicy. Mieszkańcy stolicy żyją ze świadomością, że w razie ewentualnego ataku (rakietowego, powietrznego czy nawet konwencjonalnego) czas na reakcję będzie zbyt krótki, aby powstrzymać destrukcję miasta.

<sup>21</sup> O. Arlow, *Kim Jong-il Keeps \$4 bn 'emergency fund' in European Banks*, „The Telegraph”, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/asia/northkorea/7442188/Kim-Jong-il-keeps-4bn-emergency-fund-in-European-banks.html> (dostęp: 22 sierpnia 2012 r.).

<sup>22</sup> 27 lipca 1953 r. podpisano w Panmundżom jedynie układ o zawieszeniu broni. Nie doszło jednak aż do chwili obecnej do zawarcia traktatu pokojowego.

Stąd też polityka Korei Południowej balansuje między unikaniem eskalacji napięć (nawet kosztem braku reakcji na tak ewidentne przejawy agresywnych posunięć, jak sprawa Cheonan czy udokumentowane przypadki porwania obywateli południowokoreańskich przez służby reżimu) a zachowaniem wiarygodności i asertywnością wobec północnego sąsiada. Tę ambiwalencję dobrze ilustruje polityka Seulu ostatniego piętnastolecia. W 1998 r. wprowadzono tzw. słoneczną politykę polegającą na większym otwarciu na relacje z Północą, podejmowaniu wspólnych przedsięwzięć gospodarczych. Wizja obłaskawienia reżimu zakończyła się wraz z szokującym dla społeczeństwa i kręgów politycznych opowiadającym się za tymi założeniami testem nuklearnym przeprowadzonym przez Koreę Północną 9 października 2006 r. Na fali krytyki wobec „słonecznej polityki” w 2008 r. wybory prezydenckie wygrał Lee Myung-bak, który zdecydowanie zaostrzył kurs wobec KRLD, radykalnie ograniczając kontakty dwustronne i uzależniając zwiększenie pomocy od przeprowadzenia w Korei Północnej liberalnych zmian. Zmiana ta doprowadziła do wzrostu napięć między oboma państwami (stąd m.in. wydarzenia z 2010 r.) i nie przyniosła do tej pory rezultatów lepszych od krytykowanej „słonecznej polityki”.

Oddzielną kwestią jest projekt zjednoczenia Korei. Podział półwyspu na dwa państwa był uważany za rozwiązanie tymczasowe, wymuszone przez supermocarstwa i logikę ich zimnowojennej rywalizacji. Zarówno KRLD, jak i Republika Korei, od początku swego istnienia uważały doprowadzenie do zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego za podstawowy cel. Oficjalne stanowisko obu rządów pozostaje niezmienione. Przykładowo konstytucja Korei Południowej zawiera zapis stanowiący, że jej terytorium obejmuje cały półwysep. Obecny stan rzeczy uważany jest za sztuczny i nienaturalny; taki również funkcjonuje w percepcji społecznej po obu stronach 38. równoleżnika. Mimo upływu 60 lat od podziału półwyspu, nie istnieje oddzielna północno- i południowokoreańska tożsamość narodowa. Obywateli obu Korei łączy wspólny język (mimo narastających z biegiem lat różnic), kultura i pamięć historyczna, dotycząca dziejów narodu przed 1945 r. Warto podkreślić, że nawet w okresie największej wrogości propagandyści obu państw przedstawiali jako wrogów jedynie władze przeciwnika, głosząc jednocześnie chęć „wyzwolenia braci spod opresyjnego reżimu”.

W Korei Południowej idea zjednoczenia była bardzo popularna w latach 70. i 80. ubiegłego stulecia. Z biegiem czasu, wraz z gwałtownym rozwojem gospodarczym i umacnianiem się reżimu w Phenianie, entuzjazm dla wizji jednej Korei zmalał. Duży wpływ na to miała też studiowana uważnie

w Seulu unifikacja Niemiec. Wskazała ona skalę ekonomiczną potencjalnego zjednoczenia (przy założeniu, że odbywałoby się ono pod auspicjami Korei Południowej). Scalenie w jeden organizm państwowy dwóch zupełnie nieprzystających do siebie systemów społeczno-gospodarczych musi rodzić ogromne trudności. Jednak największym problemem jest ogromna przepaść między poziomami rozwoju i zamożności obu państw koreańskich. Warto odnieść się tu do przykładu niemieckiego. Pomoc rozwojowa dla dawnej NRD, która miała w jakimś stopniu doprowadzić do wyrównania różnic między „starymi” i „nowymi” landami, kosztowała niemieckich podatników ok. 1,5 bln euro, a proces ten nie został jeszcze definitywnie zakończony. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że krótko przed zjednoczeniem PKB RFN *per capita* był dwa razy większy niż NRD, tymczasem według Banku Korei PKB Republiki Korei *per capita* jest obecnie 17 razy większy niż ten sam wskaźnik w KRLD. W raporcie komisji budżetowej południowokoreańskiego Zgromadzenia Narodowego z 2007 r. oszacowano koszty ewentualnego zjednoczenia na 0,8–1,3 bln dolarów, co pozwoliłoby jedynie na sprowadzenie przeciętnych dochodów na północy do poziomu odpowiadającego połowie obecnych dochodów na południu<sup>23</sup>. Wskaźniki te jasno pokazują, że zjednoczenie stanowiłoby ogromne obciążenie dla południowokoreańskiej gospodarki, które z pewnością odbiłoby się negatywnie na perspektywach jej dalszego wzrostu. Dodatkowo mieszkańcy Korei Północnej oczekiwaliby nierealistycznie szybkiego wzrostu poziomu życia, podczas gdy samo zaspokojenie ich podstawowych potrzeb (przede wszystkim wyżywienia) stanowiłoby dla władz w Seulu spore wyzwanie i wysiłek. Wątpliwości budzi również możliwość szybkiego przystosowania się wychowanych w reżimie obywateli do kapitalistycznych zasad życia społecznego i gospodarczego. Pomijając zatem polityczne aspekty wewnętrzne (konieczność uregulowania statusu przywódców partii oraz armii) i zewnętrzne (sprzeciw Chin), ekonomiczna analiza pokazuje, że proces zjednoczenia jest mało realistyczny, a co najważniejsze, musiałby zostać wsparty finansowo przez społeczność międzynarodową.

<sup>23</sup> A. Lankov, *Staying Alive Why North Korea Will Not Change*, „Foreign Affairs”, marzec/kwiecień 2008 r., tom 87, nr 2, str. 9–16.

## Reżim jako wyzwanie dla świata

Korea Północna, podobnie jak wiele innych państw upadłych albo biednych, wzbudza zainteresowanie na świecie z powodów bezpieczeństwa. Inaczej jednak niż w przypadku np. Afganistanu, Sudanu czy obecnie Mali, które mogą być – lub są – źródłem terroryzmu, Korea Północna stanowi realne zagrożenie militarne. Ewentualny konflikt zbrojny na Półwyspie Koreańskim miałby poważne konsekwencje nie tylko regionalne, ale także globalne, jeśli doszłoby do – nawet nieformalnej – konfrontacji amerykańsko-chińskiej. Ze względu na swój rozwinięty potencjał raketowy, KRLD zagraża również państwom spoza Półwyspu, np. Japonii. Wojenna retoryka i niektóre działania przywódców północnokoreańskich sprawiły, że reżim w Phenianie postrzegany jest jako nieobliczalny i irracjonalny, choć można także powiedzieć, że jest to postawa, która jest „przewidywalna w swojej nieprzewidywalności”. Strach przed możliwym atakiem skupia bowiem uwagę świata na tym państwie i zapewnia mu do pewnego stopnia „bezkarność” wobec swojego prowokacyjnego zachowania. Strategia ciągłego wymuszania zainteresowania czy pomocy gospodarczej, choć wydaje się ryzykowna, była do tej pory skuteczna. Jednym z ważnych czynników w jej realizowaniu jest bowiem koreański program nuklearny, który z jednej strony uzupełnia widmo wojny o aspekt nuklearnej zagłady, a z drugiej stwarza zagrożenie przekazania broni masowego rażenia w ręce terrorystów lub innych państw zbójceckich, takich jak Iran czy Syria.

W 2009 r. KRLD zadeklarowała też uzyskanie zdolności do produkcji broni jądrowej. Prace Korei Północnej nad energią jądrową i jej zastosowaniem cywilnym i militarnym rozpoczęły się już w 1947 r. Ważnym momentem było wycofanie się Korei Północnej z Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (*Nuclear Non-proliferation Treaty*, NPT) w 2003 r. Stało się jasne, że reżim będzie dążył do uzyskania ładunków nuklearnych w celach wojskowych poza kontrolą społeczności międzynarodowej. Podjęte w tamtym okresie tzw. rozmowy sześciostronne (z udziałem USA, Chin, Rosji, Japonii oraz obu państw koreańskich) miały doprowadzić do znalezienia politycznego rozwiązania sprawy programu, jednak nie przyniosły wymiernych rezultatów. Początkowe ustępstwa Phenianu okazywały się taktyczne i nietrwałe. Ostateczne załamanie rozmów nastąpiło w 2009 r. W lutym 2012 r. pojawiła się szansa na wznowienie negocjacji. Stany Zjednoczone osiągnęły porozumienie dotyczące kolejnego zawieszenia badań i testów w zamian za pomoc żywnościową. Kiedy wydawało się, że reżim będzie skłonny do

współpracy, w kwietniu 2012 r. przywódcy północnokoreańscy po raz kolejny potwierdzili przywiązanie do swojej taktyki działania, przeprowadzając test (nieudany) rakiety, mającej wynieść na orbitę satelitę. Wydarzenie to, stanowiące jawne złamanie umowy zawartej w lutym, potwierdziło pesymistyczne przewidywania co do możliwości podjęcia z Koreą Północną konstruktywnych rozmów w najbliższej przyszłości. Sukces testu rakiety w grudniu 2012 r. świadczy o tym, że północnokoreański program poczynił znaczący postęp. Choć deklaratywnie rakiety koreańskie są w stanie razić cele znajdujące się na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, to należy wątpić, że rzeczywiście są w stanie tego dokonać. Głównym problemem KRLD pozostaje dostęp do nowoczesnych technologii, dlatego też prace nad arsenałem nuklearnym posuwają się powoli. Niemniej stanowi to wystarczający czynnik odstrasżający przed próbami przeprowadzenia ewentualnej zagranicznej interwencji w Korei Północnej, np. na wzór libijski.

Jednym z najważniejszych aspektów kształtujących relacje KRLD ze światem jest wsparcie Chin. Trudno dokładnie określić stopień zależności i współpracy obu państw, faktem jest jednak, że bez pomocy ChRL sytuacja reżimu w Phenianie byłaby znacznie gorsza zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym. Warto pamiętać, że Chiny, jako stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ, mogą blokować lub tonować inicjatywy skierowane przeciwko Korei Północnej. Udzielając pomocy gospodarczej i finansowej, rząd w Pekinie uniezależnia ją od konieczności zabiegania o analogiczne wsparcie ze strony Zachodu lub Korei Południowej. To z kolei usztywnia stanowisko KRLD wobec społeczności międzynarodowej, dla której sankcje i presja polityczna są jedynymi dostępnymi środkami wpływu na to państwo.

Analizując powody poparcia Chin dla reżimu Kimów, które przynosi władzom w Pekinie coraz więcej wizerunkowych i politycznych problemów<sup>24</sup>, należy wskazać na cztery aspekty. Po pierwsze, Korea Północna stanowi strefę buforową, oddzielającą granicę Państwa Środka od stacjonujących w południowej części Półwyspu Koreańskiego żołnierzy amerykańskich. Północnokoreańskie wojska zabezpieczają tę część granicy ChRL, co pozwala jej na rozwijanie militarnych pozycji w rejonie Tajwanu oraz na Morzu Południowochińskim. Po drugie, Chiny od wielu lat prowadzą długofalową politykę polegającą na zabezpieczeniu dostaw surowców dla rozwijającej się

<sup>24</sup> Państwa Azji Południowo-Wschodniej, obawiając się tandemu chińsko-północnokoreańskiego, stają się bardziej otwarte na wpływy USA. Dodatkowo poparcie dla reżimu w Phenianie stanowi problem w relacjach Chin z krajami Bliskiego Wschodu. Wskazują one bowiem na rolę Korei Północnej w programie nuklearnym Iranu.

gospodarki. Korea Północna może być ważnym ogniwem tego łańcucha zaopatrzeniowego. Można przypuszczać, że w zamian za poparcie polityczne i pomoc w rozwoju sił zbrojnych, Państwo Środka usiłuje zapewnić sobie dostęp do bogatych koreańskich złóż mineralnych. Potwierdzeniem tego mogą być informacje o potrojeniu wolumenu eksportu surowców do Chin w 2011 r. w porównaniu do poprzedniego roku. Dodatkowym pozytywnym czynnikiem dla władz w Pekinie są atrakcyjne ceny – przykładowo tona antracytu wysokiej jakości sprzedawana była za średnio 100 dolarów za tonę, podczas gdy cena na rynkach światowych jest dwukrotnie wyższa<sup>25</sup>. Pojawiły się również informacje, że pod górzystymi terenami północnej części KRLD mogą znajdować się potężne, szacowane na 20 mln ton złoża metali ziem rzadkich<sup>26</sup>. Gdyby te informacje się potwierdziły, zasoby tych niezbędnych dla wielu gałęzi nowoczesnego przemysłu surowców zapewniłyby długotrwałe finansowanie reżimu Kimów i ugruntowały relacje chińsko-północnokoreańskie. Po trzecie, Korea Północna, jako obiekt stałego zainteresowania i zaangażowania USA, przynosi korzyści Chinom z punktu widzenia strategicznej globalnej rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi. Chińskie władze dążą więc do podtrzymania reżimu, a nie jego zmiany. Dodatkową korzyścią jest obciążenie kosztami utrzymania kilkuset tysięcy armii Korei Południowej – rywala Chin na wielu polach światowej gospodarki. Ostatnim aspektem jest strach przed konsekwencjami upadku północnokoreańskiego reżimu. Konieczność zabezpieczenia sytuacji wewnętrznej w Korei Północnej, w tym zapasów broni masowego rażenia oraz przyjęcia setek tysięcy lub nawet milionów uchodźców jest scenariuszem, którego Chiny chciałyby uniknąć.

Zakres wpływu, jaki ChRL może wywierać na władze w Phenianie, zostaje dyskusyjny. Trudno określić, czy zaskoczenie prezentowane przez Chiny po kolejnych próbach nuklearnych, testach rakiet czy prowokacjach wobec Korei Południowej było prawdziwe. Z pewnością władze chińskie próbują tonować agresywne posunięcia i retorykę sąsiada, gdyż najważniejszym celem Pekinu pozostaje utrzymanie *status quo* na Półwyspie.

Jeżeli Chiny można uznać za mocarstwo, które ma wpływ na politykę Phenianu, ale nie wykorzystuje go z pożytkiem dla bezpieczeństwa regionu,

<sup>25</sup> N. Korea's Mineral Exports to China Tripled From Last Year: Study, Yonhap News Agency, 6 listopada 2011 r., <http://english.yonhapnews.co.kr/northkorea/2011/11/06/39/0401000000A-EN20111106000300315F.HTML> (dostęp: 24 sierpnia 2012 r.).

<sup>26</sup> L. Petrov, *Rare Earths Bankroll North Korea's Future*, „Asia Times Online”, 8 sierpnia 2012 r., <http://www.atimes.com/atimes/Korea/NH08Dg01.html> (dostęp: 24 sierpnia 2012 r.).

to Stany Zjednoczone są państwem, które chce to zrobić, lecz jest skrepowane sytuacją w trójkącie USA – Chiny – Korea Północna. Priorytetowym celem polityki USA wobec Korei Północnej jest denuklearyzacja Półwyspu Koreańskiego. Pozbawienie Phenianu potencjału jądrowego przyczyniłoby się do wzrostu poczucia bezpieczeństwa amerykańskich partnerów w Azji Wschodniej, przede wszystkim Japonii i Korei Południowej, które są najbardziej zagrożone ewentualnym atakiem raketowym. Co ważniejsze, denuklearyzacja pozwoliłaby na użycie przez Stany Zjednoczone dostępnych form nacisku na reżim (politycznych, gospodarczych i wojskowych) w celu wymuszenia zmiany polityki KRLD. Czynniki nuklearnego odstraszenia (niezależnie od tego, na ile jest on prawdziwy) sprawia bowiem, że najpotężniejsze mocarstwo na świecie jest zupełnie bezradne wobec kolejnych wolt przywódców Korei Północnej. Ostatnim przykładem takiego postępowania było zerwanie porozumienia dotyczącego pomocy żywnościowej z lutego 2012 r.

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że obecna sytuacja na Półwyspie usprawiedliwia wojskową obecność Stanów Zjednoczonych w bazach japońskich i koreańskich, co ma dla Waszyngtonu strategiczne znaczenie wobec wzrostu potęgi Chin. Obecność ta jest silnie kontestowana przez społeczeństwa Japonii i Korei Południowej. Można przypuszczać, że w hipotetycznym przypadku takiej zmiany w KRLD, która znacząco obniżyłaby napięcie na Półwyspie Koreańskim, stacjonowanie sił USA byłoby coraz silniej kwestionowane. Paradoksalnie więc utrzymujący się stan zagrożenia ze strony Korei Północnej pozwala Stanom Zjednoczonym na wzmacnianie obecności wojskowej w kluczowym dla ich polityki bezpieczeństwa obszarze. Nie ulega wątpliwości, że obecność amerykańskich sił zbrojnych byłaby jednym z najważniejszych elementów potencjalnych negocjacji rozbrojeniowych między Koreą Północną (i Chinami na „tylnym fotelu samochodu”) a Południową.

Istotne jest podkreślenie, że dotychczasowa polityka amerykańskich władz wobec KRLD była nieskuteczna niezależnie od przyjętej postawy. Ani umieszczenie Korei Północnej wśród państw „osi zła” i ostra retoryka wobec reżimu (polityka G.W. Busha w latach 2002–2006), ani bardziej koncyliacyjna postawa przyjęta przez USA w ostatnich latach (np. relokacja wojsk amerykańskich na południe Korei Płd.) nie przyniosły przełomu. Można spekulować, czy w pierwszych latach XXI w. Stany Zjednoczone nie zaprzepaściły szansy na denuklearyzację Półwyspu (m.in. wskazując poprzez inwazję na Irak w 2003 r., że są gotowe do zbrojnej rozprawy z każdym reżimem, o ile nie jest on uzbrojony w broń nuklearną). Niemniej pewne jest, że bez

politycznej woli po stronie Korei Północnej (bądź konieczności spowodowanej np. całkowitą katastrofą gospodarczą) wysiłki Stanów Zjednoczonych nie mogą przynieść rezultatu.

## Przyszłość

Ograniczony do minimum dostęp do wiarygodnych informacji o sytuacji wewnętrznej w Korei Północnej utrudnia przewidywanie przyszłości tego państwa. Sprawnie (wbrew oczekiwaniom) przeprowadzona sukcesja po śmierci Kim Dzong Ila wskazuje na to, że sytuacja reżimu jest obecnie stabilna. Wydaje się, że kluczowe dla zachowania kontroli nad państwem jest zapewnienie środków dla sił zbrojnych, najważniejszego gwaranta politycznego przywództwa rodziny Kimów i jej dworu.

Jednocześnie warto przywołać historyczne doświadczenia z upadków reżimów w świecie. Przywołany przez R. Kaplana i A. Denmarka<sup>27</sup> przykład państw byłego bloku sowieckiego pokazuje, że im dyktatura jest bardziej opresyjna i sztucznie utrzymywana, tym gwałtowniejszy i bardziej nagły jest jej upadek. Pokojowe przekazanie władzy w Polsce, Czechach czy na Węgrzech kontrastuje z rewolucjami w Albanii czy Rumunii. Szczególnie ten ostatni kraj, którego przywódca Nicolae Ceaușescu – przyjaciel Kim Il Sun-ga – w ciągu zaledwie kilku dni został pozbawiony władzy, a następnie życia, stanowi memento dla obecnych władz w Phenianie.

Paradoksalnie jednak, ze względu na charakter reżimu, gwałtowna rewolucja byłaby złym scenariuszem dla Korei Północnej. Rozpad obecnego układu władzy mógłby być poważnym zagrożeniem dla sąsiadów i regionu. Stąd zarówno USA, jak i Chiny mają plany działania na wypadek upadku reżimu, polegające przede wszystkim na zabezpieczeniu zapasów broni masowego rażenia, powstrzymaniu exodusu obywateli KRLD na północ i południe oraz przeciwdziałaniu ewentualnym akcjom zbrojnym lokalnych struktur wojskowych. Te ostatnie, zorganizowane w regionalne dowództwa, mogłyby podjąć próby przejęcia władzy w państwie. Potęga sił zbrojnych KRLD sprawia, że wszelkie działania stabilizacyjne z zewnątrz musiałyby odbywać się w porozumieniu z koreańskimi generałami. Przykład Iraku i innych upadłych reżimów pokazuje zresztą, że problem włączenia przywódców politycznych i wojskowych reżimu jest jedną z najważniejszych kwestii warunkujących

<sup>27</sup> R. Kaplan, A. Denmark, *The Long...*, *op. cit.*



powodzenie transformacji. Jak zauważa A. Lankov<sup>28</sup>, w wielu państwach pokomunistycznych transformacja otworzyła przed starą nomenklaturą nowe możliwości. Dzięki swemu doświadczeniu administracyjnemu, wykształceniu oraz kontroli nad mieniem państwowym mogli oni rozpocząć spektakularne kariery w nowej gospodarce wolnorynkowej. W przypadku zjednoczenia Korei taki scenariusz nie miałby szans realizacji, gdyż „post-komuniści” musieliby rywalizować z elitami biznesowymi południa, posiadającymi ugruntowane wpływy, majątek i doświadczenie. Należy także pamiętać o niezwykle represyjnym charakterze północnokoreańskiego reżimu. Trudno sobie wyobrazić, aby liczne zbrodnie zostały łatwo zapomniane i wybaczone. Ta świadomość decyduje o tym, że przywódcy polityczni reżimu będą bronić swojej pozycji tak długo, jak to będzie możliwe.

Źródłem komplikacji jest również otoczenie międzynarodowe Korei. Historycznie Półwysep Koreański był obszarem ścierania się wpływów mocarstw (głównie Chin i Japonii, później również ZSRR/Rosji i USA). Wynikało to w znacznej mierze z jego strategicznego położenia. Kontrola nad tym terytorium zapewnia relatywnie łatwy dostęp do ważnych gospodarczo i politycznie obszarów północno-wschodnich Chin i do wysp japońskich. Stąd oba regionalne mocarstwa walczyły o kontrolę nad Koreą między innymi po to, by zwiększyć bezpieczeństwo własnego terytorium. Można stwierdzić, że zarówno trwanie obecnego reżimu, jak i ewentualne przyszłe zmiany w Korei Północnej nie będą możliwe bez zgody ChRL.

Być może Chiny staną się także wzorem dla reform w tym państwie. Wydaje się, że zmiany, jakie zaszły w ostatnim pięćdziesięcioleciu w Państwie Środka, są optymalną ścieżką rozwoju także dla Korei Północnej. Należy przy tym oczywiście uwzględnić jej specyfikę i różnice zarówno w stopniu rozwoju gospodarczego, jak i społecznego. Jej obecna sytuacja wykazuje wiele cech podobnych do Chin z czasów Mao Tse-tunga: silny kult jednostki, izolacja międzynarodowa, ideologiczna, niewydajna i sprzeczna z realiami polityka gospodarcza (Wielki Skok<sup>29</sup>) i szkodliwe dla rozwoju państwa represje z okresu rewolucji kulturalnej. Dopiero reformy zapoczątkowane

<sup>28</sup> A. Lankov, *Staying Alive...*, *op. cit.*

<sup>29</sup> Program gospodarczy przeprowadzony w ChRL w latach 1958–1962, który zakładał przyśpieszoną industrializację i przekształcenie państwa z rolniczego na przemysłowy. Priorytetem stała się produkcja stali. Ze względu na skierowanie do jej produkcji dziesiątków milionów chłopów, a także na niszczenie terenów uprawnych i lasów oraz pomysł przetapiania na stal m.in. maszyn rolniczych, realizacja programu spowodowała falę głodu i kryzys ekonomiczny. W 1960 r. produkcja rolnicza spadła o 75 proc. w stosunku do 1958 r. Głód spowodował śmierć od 10 do 40 mln obywateli. W latach 1961–1962 rozpoczęto proces odchodzenia od realizacji Wielkiego Skoku.

przez Deng Xiao Pinga, polegające na stopniowym zwiększaniu wolności gospodarczej i osobistej, przy zachowaniu dominującej roli politycznej partii komunistycznej, pozwoliły Chinom na osiągnięcie obecnego poziomu rozwoju gospodarczego i życia obywateli.

Śmierć Kim Dzong Ila jest dobrą okazją do zapoczątkowania tego procesu w Korei Północnej. Pierwsze działania nowego przywódcy wskazują, że takie zmiany są możliwe, choć z pewnością ich stopniowe wprowadzanie trwałoby raczej dekady niż lata. Trudno także przesądzać, czy model chiński jest możliwy do wprowadzenia w warunkach panujących w Korei Północnej. Władze tego państwa próbowały już w przeszłości liberalizować życie gospodarcze, ale nawet bardzo ostrożne kroki były szybko zarzucane z obawy o ich negatywne skutki. Wydaje się jednak, że kluczowe jest zrozumienie przez elity polityczne i wojskowe tego państwa historycznej lekcji: w długiej perspektywie gwarancją przetrwania jest kontrolowana ewolucja. Przykłady „wiecznych” i nietykalnych dyktatorów, takich jak Muammar Kaddafi czy Hosni Mubarak pokazują, że nawet najbardziej trwałe reżimy upadają, jeśli przestają reagować na zmieniającą się sytuację. Jednocześnie chaos i niepewność po ich upadku wskazuje, że zagrożenia mogą wówczas wzrastać, a nie maleć. Dlatego też społeczność międzynarodowa powinna ostrożnie wesprzeć ewentualne zmiany w Korei Północnej, jeśli pozwoli to zminimalizować ryzyko implozji.